GAZETA POZNAŃSKA.

Nro. 94.

w Wtorek dnia 18. Listopada Roku 1806.

z Poznania d. 16. Listopada.

Dnia dzisieyszego wymaszerował ztąd w większey części korpus JW. Marszałka Davoust i on sam miasto nasze opuścił. Bohatyr ten, pogrom nieprzyiaciela, który udziałem woyska swego w naywiększey części zniszczył cały ogrom siły zbroyney pruskiey, był pomiędzy nami iak dobry i troskliwy oyciec na łonie swey familii.

Deputowani od Obywateli do Nayiaśnieyszego Napoleona wyiachali dnia dzisieyszego do Berlina, żeby mu złożyli uczucia wdzięczności naszey, ! iaką tchniemy względem Zbawcy naszego, który nas z więzów obcey niewoli na wolność chce wrócić, i zatracony naród na nowo dźwignąć. Deputowani ci są:

JW. W. Działyński.
— Fiszer.
— Jaraczewski.
— Kęszycki.
— Lipski.
— Łącki.
— Walchnowski.
— X. Kuszel.
— X. Dębowski.

JW. Jenerał Dąbrowski, na mocy sobie daney, wybrał na Prezesa Kamery JW. Brezę. Dawniey iuż wybranym został na Prezesa Regencyi JW. Kasztelan Krzyżanowski. Nazwiska innych nowo-mianowanych członków tak Kamery iako też Regencyi umieszczone będą w następuiącym numerze gazety.

A że nam wiele zależy na uformowaniu iak nayprętszém siły zbroyney narodowey, podał JW. Dąbrowski Kamerze, aby na cztery regimenta piesze w dni 14 przystawiła rekrutów.

Na Prezesa Kommissaryatu wybrany został JW. Celestyn Sokolnicki, Kawaler Orderów polskich.

Jedenaste urzędowe doniesienie Wielkiey Armii.

Merseburg dnia 19. *Paźdz.* 1806.

„Liczba ieńców woiennych w Erfurt zabranych daleko iest znacznieysza, iak mniemano. Liczba paszportów wydanych dla oficyerów, do domu na słowo honoru puszczonych, wynosi do 600."

Korpus Armii Marszałka Davoust obsadził dnia 18. miasto Lipsk.

Xiąże Ponte-Corvo znaydował się dnia 17. w Eisleben, końcem odcięcia kolumn pruskich, a odebrawszy potém wiadomość, że korpus odwodowy Króla pruskiego pod kommendą Xiążęcia Eugeniusza Wurtembergskiego pod Halą stanął, natychmiast tam ruszył. Po uczynioném przygotowaniu, Xiąże Ponte-Corvo kazał Jenerałowi Dupont szturmować Halę, zostawiwszy dywizyą Droueta w odwodzie na swém lewém skrzydle. 32gi i 9ty regiment lekkiey piechoty wstępnym boiem przeprawiły się przez trzy mosty, i wspierane będąc od 96 regimentu, do miasta weszły. Nie minęła godzina, a wszystko w rozproch poszło. 2gi i 4ty regiment Huzarów, tudzież cała dywizya Jenerała Rivaud przeszedłszy przez miasto, wypędziły nieprzy-

iaciela z Dienitz, Peissen i Rabatz. Jazda pruska chciała uderzyć na 8my i 9ty regiment piechoty, lecz z klęską odpartą została.

Korpus odwodowy Xiążęcia Würtembergskiego do szczętu został rozproszony i cztery mile ścigany.

Wypadkiem tey potyczki, która zasługuie bydź osobno obszerniey opisaną, iest 5000 brańców, a między tymi 2 Jenerałów i 3 Pułkowników, 4ry chorągwie i 34 armat.

Jenerał Dupont pięknie się w tey potyczce dystyngwował.

Pod Jenerałem dywizyi Rouyer konia zabito. Jenerał Drouet zabrał cały regiment Treskowa.

Z naszey strony mamy tylko 40 zabitych i 200 rannych. Półkownik 9go regimentu lekkiey piechoty małą otrzymał ranę.

Jenerał Leopold Berthier, Szef sztabu Xiążęcia Ponte-Corvo, znakomity dał dowod męztwa.

Przez wypadek potyczki pod Halą, nie masz woyska nieprzyiacielkiego, któreby zniszczone lub nadwerężone nie było.

Jenerał pruski Blücher przedarł się przez dywizyą Dragonii Jenerała Klein, który go był odciął. Oświadczywszy Jenerałowi Klein, że zawieszenie broni na 6 tygodni stanęło, ten Jenerał był tak nieostrożny, że temu uwierzył.

Oficyer ordynansowy przy Cesarzu, Montesquieu, posłany do Króla pruskiego w wilią batalii, powrócił iuż. Zagarniony będąc tłumem pierzchaiącego zewsząd nieprzyiaciela, powiada, że trudno iest wyrazić, iak niezmierny panuie nieład w armii pruskiey, która w wilią batalii ieszcze nieporownaną okazywała nadętość, podchlebiaiąc sobie odcięciem armii francuzkiey i zabraniem iey kolumn z 40,000 ludzi. Jenerałowie pruscy udawali i naśladowali iak mogli czyny Fryderyka W.

Lubo w ich kraiu byliśmy, zdawali się iednak niewiedzieć o naszych poruszeniach. Rozumieli, iż na wzgorku Jeny znayduie się tylko 4000 ludzi; a tymczasem naywiększa część armii na nim wystąpiła.

Armia nieprzyiacielska ucieka do Magdeburga. Wnieść należy, iż wiele kolumn odciętych będzie, nim się tam dostaną. Niemamy od kilku dni doniesienia od M. Soult, wysłanego z 40,000 ludzi, gonić armią nieprzyiacielską.

Cesarz oglądał poboiowisko pod Rosbach, i rozkazał przenieść do Paryża znayduiącą się na tém polu kolumnę.

Głowna kwatera Cesarza była dnia 18. w Merseburgu; dnia 19. będzie w Hali, w którém mieście bardzo znaczne znaleziono magazyny.

Dwunaste urzędowe doniesienie Wielkiey Armii.

z Hali dnia 19. Października 1806.

Marszałek Soult gonił za nieprzyiacielem aż do samych bram Magdeburga. Prusacy chcieli kilka razy stanąć i odpór dać, lecz zawsze pierzchać musieli.

W Nordhausen znaczne zastano magazyny, zabrano nawet szkatułę Króla Pruskiego pieniędzmi napełnioną.

W 5 dniach, w których M. Soult ściganiem nieprzyiaciela zaięty był, zdobył 1200 niewolnika, 30 armat i 2 do 300 wozów amunicyinych.

Pierwszy zamiar kampanii przyprowadzony iest do skutku. Saxonia, Westfalia i wszystkie kraie na lewym brzegu Elby oczyszczone są z woysk Pruskich. Armia pruska, porażona, i więcey 50 mil ścigana, iest dziś bez artylleryi, bez bagażów, bez oficyerów, zmnieyszona do trzeciey części, iak przed 8 dniami była, a co naygorsza, wszelką ku sobie samey straciła ufność.

Dwa korpusy Armii Francuzkiey znayduią się nad Elbą, zaprzątnioue będąc wystawieniem mostów.

Główna kwatera iest w Hali.

Następuiący list przeięty zawiera iasny obraz położenia prusaków po batalii pod Jeną.

Nayukochańsza żono.

„Zyię ieszcze i zdrów iestem po nieszczęśliwey batalii. Ale niestetyż! niemogę ci nie wyznać, iż połowę naszey armii, i wszystkich naszych naylepszych Jenerałów straciliśmy. Móy batalion trzymał się dobrze w ogniu; lecz w ucieczce swoie armaty utracił. Sama moia kompania utraciła 40 ludzi i Porucznika Schweinitz. Gdybym ci miał wszystkie nasze klęski opowiedzieć, nieskończonego potrzebowałbym czasu. Wszystkie bagaże naszego korpusu armii zabrane zostały w Weimar; nawet służący nasi uyść przed nieprzyiacielem niemogli."

Przybyłem dnia 16. do Nordhausen, bez konia, i ze wszystkiego ogołocony. Armia cofa się do Magdeburga. Król Jmć otrzymał mocną kontuzyą, bez szkody iednak. Możesz powiedzieć Szubertowey, że iey starszy syn iest zabity, i niemożna się dowiedzieć o drugim. Brakuie nam oprocz tego 5 Unterofìcyerów, 4 muzykantów, 3 artyllerystów i wszystkich ludzi. Jabłonowski stracił wszystkich swoich ludzi. Fontanius to samo. Wszyscy są goli iak bicz. Jeden tylko Major utrzymał się przy koniu. Wielu Jenerałów zabitych zostało Sanitz i Malchitz niewiemy, gdzie są. Xiąże Brunświcki utracił oba oczy przez wystrzał karabina. Rüchel i Winnig z światem się pożegnali. Wiele regimentów iest bez oficyerów; inne maią oficyerów, lecz żadnego żołnierza. Nasza strata niezmierna iest. Niemożna teraz wcale poznać korpusów, gdyż wszystko iest w nieładzie. Bataliony Lostyna, Borka i Grodana w pień są wycięte. Trudno sobie wystawić, z iaką zażartością Francuzi nas wszędzie ścigali. — W Nordhausen dnia 17. Października roku 1806.

Trzynaste urzędowe doniesienie Wielkiey Armii.

z Hali d. 20. Paźdz. 1806.

Jenerał Macon, Kommendant Lipska, wydał do bankierów i kupców miasta tego odezwę pod A. przyłączoną. Ponieważ tyrani morza żadney bandery nieszanuią, wolą iest przeto Cesarza, ażeby wszędzie ich towary zabierano, w prawdziwém ich wyspę trzymaiąc teraz oblężeniu.

W magazynach woiennych Lipskich znaleziono 15,000 centnarów mąki i wiele innych żywności.

Wielki Xiąże de Berg przybył do Halberstadt dnia 19. Dnia 20. okrył całą równinę Magdeburgską swoią iazdą aż o wystrzał armaty. Woyska nieprzyiacielskie, dywizye odcięte, żołnierze rozproszeni, wszystko to będzie wzięte, ieżeli do fortecy wniyść będzie chciało.

Regiment huzarów nieprzyiacielskich rozumieiąc, że Halberstadt iest ieszcze od Prusaków obsadzony; attakowany był od 22go regimentu huzarów, i 300 utracił ludzi

Jenerał Beaumont zabrał 600 ludzi z gwardyi Królewskiey i wszystkie ekwipaże tego korpusu.

Dwie godziny wprzód, zabrał był Marszałek Soult dwie kompanie pieszey gwardyi królewskiey.

Jenerał Leytnant Hrabia Schmettau, który się w niewolą był dostał, pożegnał się z tym światem w Weimar.

A tak z owey piękney i prześliczney armii, która przed kilku dniami napadem Lidze Reńskiey zagrażała, wpaiaiąc w swego Monarchę tak wielką ufność, iż śmiał rozkazać Cesarzowi Napoleonowi, aby wyszedł

przed 8mym Października z Niemiec, ieżeli niechce bydź do tego gwałtem przymuszony, z tey, mowiemy, piękney i prześliczney armii szczątki się tylko zostały, nieskończoną mieszanina, która raczey zgraią iak armią nazywać się może. Z 160,000 ludzi, których Krol Pruski miał, trudno zebrać do kupy 50,000, którzy oprócz tego są ieszcze bez artylleryi i bagażów, częścią uzbroieni, częścią rozbroieni, Wszystkie te wydarzenia usprawiedliwiaią to, co w swey pierwszey proklamacyi powiedział Cesarz: „*Niech wiedzą*, rzekł on, *że iak łatwo iest, zyskać powiększenie kraiu i potęgi przez przyiaźń Wielkiego Ludu, tak iego nieprzyiaźń okropnieyszą iest iak nawałność Oceanu!*"

Jakoż stan ninieyszy armii pruskiey podobny iest do rozbicia się na morzu. Była to piękna i liczna flota, która chciała przywłaszczyć sobie panowanie nad morzem; lecz gwałtownym wiatrém północnym wzburzone przeciwko niey bałwany, rozkołatały ią, i niepowróciła do portu, iak tylko mała część ekwipażów, które na rozbitkach okrętowych swoie znalazły ocalenie.

Listy przyłączone (B. C. D.) maluią prawdziwy stan rzeczy.

List (E.) także tu przyłączony, okazuie, do iakiego stopnia gabinet pruski oszukać się dał fałszywym widokom. Umiarkowanie Cesarza Napoleona poczytał on za słabość. Że ten Monarcha niechciał woyny, czyniąc to wszystko, co ią odwrócić mogło, wnoszono sobie, iż niebył w stanie toczenia woyny, i że potrzebował 200,000 konskrybentów dla dopełnienia swey armii.

Lecz Armia Francuzka niebyła zamknięta w obozach pod Boulogne; była ona w Niemczech: JP. K. L. de Hesse i JP. Haugwitz mogli ią byli porachować. A więc uznaymy w tém wolą Opatrzności, która naszym nieprzyiaciołom nied[?]ła oczów, aby widzieli, uszów, aby słyszeli, rozsądku i rozumu, aby rostropnie sądzili.

Zdaie się, że JP. K. L. de Hesse pragnął tylko Moguncyi. A czemu nie fortecy Metz? Czemu nie innych zachodnich twierdzów Francyi? Niemówcie tego, że duma Francuzów oręż wam w rękę dała; wyznaycie lepiey, że głupia wasza duma do woyny was pobudziła. Poniewaž Armia Francuzka znayduie się w Neapolu, druga w Dalmacyi, rozumieliście, iż wam się uda, uderzyć na Lud Wielki; lecz oto w 7 dniach wasze zamiary wniwecz obrócone zostały. Chcieliście targnąć się na Francyą bez żadnego niebezpieczeństwa, a oto iuż istnąć przestaliście.

Powiadaią, że Cesarz Napoleon przed wyiazdem swoim z Paryża zgromadziwszy swoich Ministrów, do nich rzekł: „*Niewinny iestem w tey woynie; niechciałem iey: niewchodziła ona bynaymniey w moie kalkulacye. Niech będę pobitym, ieżeli się z moiey przyczyny wszczęła. Jedną z głównych pobudek ufności, iaką mam, że moi nieprzyiaciele porażeni zostaną, iest ta, iż w ich postępowaniu widzę palec opatrzności, która chcąc zdrayców ukarać, oddaliła z ich rady wszelką mądrość, tak dalece, że kiedy myślą, uderzyć na mnie w chwili słabości, obieraią właśnie ten sam moment, kiedy naymocnieyszy iestem.*

(Reszta tego urzędowego doniesienia w przyszłym numerze gazety.)

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.